

Widziane od środka

POLSKA JEST NAJWAŻNIEJSZA



Przeżywamy bardzo trudny dla naszej Ojczyzny i dla nas wszystkich czas. Mamy jeszcze świeżo w pamięci niewyobrażalną tragedię smoleńską. Zmagamy się z powodzią, która pustoszy nasze wsie i miasta, niszcząc dorobek życia wielu ludzi. Wkrótce przyjdzie nam zmierzyć się z kolejną trudną próbą, jaką będą wybory Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Wielu z nas zadaje sobie pytanie, czy w tych trudnych chwilach, jakie ostatnio przeżyaliśmy, państwo zdało egzamin. Nie przyłączę się do głosów rządzących i większości mediów, że tak było. Ginie Prezydent RP wraz z czołowymi osobistościami politycznymi naszego kraju i nikt nie ponosi żadnych konsekwencji. Nie czują się winni minister obrony narodowej, który odpowiada za bezpieczeństwo, minister spraw zagranicznych, choć ewidentnie widać zaniedbania służb dyplomatycznych, czy wreszcie premier Donald Tusk, który oddaje śledztwo w ręce innego państwa.

W każdym cywilizowanym kraju, osoby odpowiedzialne podałyby się do dymisji lub zostałyby zdymisjonowane przez premiera. Podobnie jest przy walce z powodzią. Sam premier Tusk mówi, że jest to największa powódź ostatnich dziesięcioleci, a gdy trzeba podjąć decyzję o wprowadzeniu stanu klęski żywiołowej - to uważa, że nie ma takich podstaw. Podobnie marszałek Komorowski, który w 1997 roku w czasie powodzi atakował rząd lewicy, że nie wprowadza stanu klęski żywiołowej, dzisiaj sam uważa, że taka decyzja nic by nie dała. Można zapytać, to co musiałyby się stać, aby w Polsce taki stan wprowadzić?

Niestety, przeważał interes polityczny kandydata na prezydenta i popierającej go partii. Doszli do wniosku, że im się to nie opłaca. Wiadomo przecież, że prowadzenie kampanii wyborczej w takiej sytuacji jest

bardzo utrudnione, szczególnie dla kandydatów opozycji.

Kandydatem Prawa i Sprawiedliwości jest Jarosław Kaczyński, którego przesłaniem wyborczym jest hasło „Polska jest najważniejsza”. Nie mam cienia wątpliwości, że tak jest naprawdę, że nie jest to slogan wyborczy. Całe jego życie o tym najlepiej świadczy, a szczególnie ostatnie 30 lat. Zawsze działał na rzecz wolności i dobra Polski - wtedy, gdy wspierał „Solidarność” i budował pierwszy niekomunistyczny rząd, ale także w ostatnich latach, gdy przedstawił wizję Polski Solidarnej, tak bliskiej milionom Polaków. Polityk o stałych, wyrazistych poglądach, do bólu konsekwentny, nie ulegający salonom warszawskim, a przez to najbardziej zwalczany przez środowiska lewicowe i liberalne, wspomagane aktywnie przez środki masowego przekazu. Nie jest lubiany przez szefów ościennych państw za to, że dla niego najważniejszy jest interes Polski, a nie uściski i poklepywanie, jak to ma miejsce dzisiaj. Jarosław Kaczyński stracił w katastrofie najbliższych: brata, bratową i wielu swoich bliskich przyjaciół. Codziennie czują przy swojej chorej matce i dlatego nie prowadzi klasycznej kampanii wyborczej.

Zaproponował przedwyborczą rozmowę o Polsce. Zwrócił się do swoich oponentów, aby zakończyli niszczącą demokrację wojnę polsko-polską. Wydawało się, że Platforma Obywatelska i ich kandydat na prezydenta

Bronisław Komorowski poważnie potraktują wyciągniętą rękę Jarosława Kaczyńskiego. Niestety, nic z tego: brak reakcji na skandaliczne wypowiedzi członków komitetu wyborczego kandydata Platformy Obywatelskiej - zwłaszcza Andrzeja Wajdy, Władysława Bartoszewskiego i innych polityków - świadczą o tym, że tak naprawdę w dalszym ciągu hasło Radosława Sikorskiego „Dorznać watahę” jest aktualne, a hasło wyborcze Komorowskiego „Zgoda buduje” jest pustym sloganem.

Tragedia smoleńska pokazała, jaki jest potencjał w naszym narodzie. Ta kampania prezydencka powinna zmienić język debaty publicznej. Jarosław Kaczyński przedstawił swój program wyborczy, w którym konsekwentnie mówi o przyspieszonym rozwoju kraju w połączeniu z rozwiązywaniem naszych codziennych problemów, o silnej pozycji Polski w świecie i Unii Europejskiej, o połączeniu nowoczesności z tradycją. Nie zgadza się na „bylejakość” w polskiej polityce.

Jarosław Kaczyński zaprasza polityków Platformy i innych ugrupowań do rozmowy o Polsce, a nie do dyskusji, czy ktoś się zmienił, czy nie. Tym niech zajmują się media. Polityka nie jest zabawą czy ciągłym uprawianiem medialnej autoreklamy, z czym mamy dzisiaj do czynienia ze strony koalicji rządzącej. Nasz kraj zasługuje na coś więcej. *Najważniejsza jest Polska. Zawsze pragnęłam, aby była silna i niepodległa, uczciwa i nowoczesna. Taką Polskę chciałbym budować razem z Wami jako Prezydent Rzeczypospolitej. Będę to czynić w poczuciu odpowiedzialności i pokory, jakiej uczą nas niedawne doświadczenia* - te słowa Jarosława Kaczyńskiego są wystarczającymi argumentami, aby 20 czerwca oddać głos właśnie na niego. Niech każdy we własnym sumieniu podejmie jak najlepszą decyzję dla naszego wspólnego dobra. Polska jest najważniejsza!

STANISŁAW SZWED

Seminarium o pomostówkach

OSZCZĘDZANIE NA EMERYTURACH

W ramach obchodów Światowego Dnia Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych podbeskidzka „Solidarność” zorganizowała 30 kwietnia w Bielsku-Białej seminarium, poświęcone sprawom bezpieczeństwa i higieny pracy. Jednym z podstawowych tematów spotkania było omówienie skutków wprowadzenia w życie nowej ustawy o emeryturach pomostowych.

- *Nikt nie interesuje się już sprawą emerytur pomostowych, a my widzimy, jak wielu ludziom zrobiono krzywdę zmieniając zapisy o tych emeryturach. Za jednym zamachem zredukowano liczbę uprawnionych o dziewięćdziesiąt procent. Czy z dnia na dzień poprawiły się warunki ich pracy?* - podkreślił na początku seminarium przewodniczący podbeskidzkiej „Solidarności” Marcin Tyrna. Krytyczne stanowisko wobec znowelizowanej w ubiegłym roku ustawy o emeryturach

pomostowych związkowcy zawarli w specjalnym stanowisku, przyjętym na zakończenie spotkania (patrz obok).

Tradycyjnie już w trakcie seminarium wręczono specjalne statuetki wyróżniającym się zakładowym społecznym inspektorem pracy. Tym razem otrzymali je Lucjan Martyniak z bielskiej spółki TRW oraz pracownik samorządowy z Oświęcimia Sławomir Trojanowski.

W bielskim seminarium uczestniczyli przedstawiciele Rady Ochrony Pracy przy Sejmie RP, Centralnego Instytutu Ochrony Pracy, Państwowej Inspekcji Pracy oraz społeczni zakładowi inspektorzy pracy z terenu Regionu Podbeskidzie. Gościem specjalnym spotkania była minister Bożena Borys-Szopa z Kancelarii Prezydenta RP, która już wielokrotnie uczestniczyła w bielskich seminariach bhp, jeszcze w czasach, gdy pełniła funkcję głównego inspektora pracy.



Gościem specjalnym bielskiego seminarium była minister Bożena Borys-Szopa z Kancelarii Prezydenta RP.



W seminarium uczestniczyło ponad 50 osób, w tym przede wszystkim zakładowi społeczni inspektorzy pracy.

STANOWISKO

30 kwietnia 2010 roku w Bielsku-Białej odbyło się seminarium bhp, poświęcone skutkom obowiązywania nowych zapisów ustawy o emeryturach pomostowych, zorganizowane przez Zarząd Regionu Podbeskidzie NSZZ „Solidarność” w ramach obchodów Światowego Dnia Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych.

Uczestnicy tego seminarium - zakładowi społeczni inspektorzy pracy, przedstawiciele służb bhp i związkowcy - po wysłuchaniu informacji, przekazanych przez przedstawicieli Centralnego Instytutu Ochrony Pracy, Państwowej Inspekcji Pracy i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, negatywnie ocenili zapisy ustawy o emeryturach pomostowych i pierwsze skutki obowiązywania tej ustawy.

Podbeskidzka „Solidarność” wielokrotnie i w różny sposób protestowała przeciwko planom drastycznego ograniczenia dostępu do emerytur pomostowych. Podkreślaliśmy, że nie są to przywileje, ale uprawnienia, należące się pracownikom z tytułu wykonywania szczególnie uciążliwej pracy. Domagaliśmy się, by reforma emerytur pomostowych opierała się na obiektywnych kryteriach medycznych, a nie była tylko administracyjnym, bezdusznym poszukiwaniem oszczędności za wszelką cenę. Przestrzegaliśmy przed skutkami radykalnego ograniczenia dostępu do emerytur pomostowych, ale rzeczywistość przerosła nasze najbardziej pesymistyczne prognozy.

Mimo licznych protestów, mimo weta prezydenta Lecha Kaczyńskiego, sejm przyjął drastyczną wersję ustawy o emeryturach pomostowych. Tym jednym posunięciem pozbawiono ponad 90 procent uprawnionych prawa do przejścia na wcześniejszą emeryturę. Liberalny rząd premiera Donalda Tuska, krzywdząc setki tysięcy osób pozbawionych uprawnień do wcześniejszych emerytur, może pochwalić się oszczędnościami budżetowymi i radykalną „poprawą” warunków pracy, dokonaną wyłącznie na papierze.

Żądamy dogłębnej, rzetelnej analizy skutków obowiązywania znowelizowanej ustawy o emeryturach pomostowych i zweryfikowania, w oparciu o kryteria medyczne, obecnie obowiązujących zasad.